

PONAD BARIERAMI

Paweł Parus



Zasady savoir-vivre

Do windy może wsiąść tylko jeden niepełnosprawny i jeden normalny - rzekł kilka dni temu w kierunku naszej grupy stróż pilnujący pewnego ośrodka na Dolnym Śląsku, chwaleńczego się pełnym przystosowa-

niem do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Reakcje tych „nienormalnych” były różne. Jedni się śmiali, inni na podział starszego pana zareagowali zażenowaniem. Zdarzenie to wywołało dyskusję dotyczącą nomenklatury stosowanej wobec osób niepełnosprawnych. Doszliśmy do mało odkrywczego spostrzeżenia, że brakuje zamienników, czy jak kto woli synonimów, dla określenia „osoba niepełnosprawna”. Inwalida utożsamiany jest z wojną. Z kolei słowo kaleka w potocznym języku kojarzy się z niezdarnością. Fakt, mam niezbyt sprawne dłonie, ale żeby od razu kaleka...

Z czasem nasza dyskusja zeszła na temat postrzegania osób niepełnosprawnych przez społeczeństwo.

Ciekawie do zagadnienia odniosła się Małgorzata Gorący z Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, którą spotkałem na Stadionie Miejskim podczas poniedziałkowej konferencji „Wrocław bez barier”. Stwierdziła bowiem, że pomimo permanentnej edukacji społecznej, ta siłą rzeczy nie mogła dotrzeć do wszystkich głów. Zaproponowała, by zamiast wpadać w złość, wytłumaczyć nieznanemu zasad savoir-vivre delikwentowi, iż my tak do końca nienormalni

to nie jesteśmy. Ba, w niektórych dziedzinach cechuje nas niebanalność i skuteczność zawodowa.

Oczywiście, za postrzeganiem osób niepełnosprawnych w pejoratywnym świetle często odpowiadamy my sami. Nigdy nie zapomnę widoku chłopaka, który na stadion wjeżdżał z przywiązanym do wózka workiem do zbiórki moczu. Ohyda. Pamiętajmy, że schludność, czystość i ładny zapach zależą przede wszystkim od nas, a nie od niepełnosprawności. Kobiety na wózku w pięknych, modnych kreacjach? Jak najbardziej. Pokazał to m.in. pokaz mody „It’s my time”.

Pokazała także zjawiskowa Monika Kuszyńska podczas niezwykle klimatycznego koncertu dwa dni temu w auli Politechniki. A co do nazewnictwa, tak sobie myślę, że może w ogóle warto go zaniechać. Pomimo innego sposobu poruszania się tudzież dysfunkcji wzroku lub słuchu, osoby niepełnosprawne to wciąż mężczyźni i kobiety, czyli po prostu ludzie. Świat bez barier zbudujemy wtedy, gdy sami ich nie będziemy stawiać. Także w obszarze zwykłej nomenklatury. ●
Autor jest prezesem zarządu Stowarzyszenia Klub Kibiców Niepełnosprawnych we Wrocławiu